

# Jan Parys

---

## Logika i wiara w ujęciu Ojca Józefa Marii Bocheńskiego

---

Studia Philosophiae Christianae 42/1, 61-70

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

JAN PARYS  
Warszawa

## LOGIKA I WIARA W UJĘCIU OJCA JÓZEFA MARI BOCHEŃSKIEGO

Logika i wiara to temat, który przewijał się w pracach Ojca Józefa Marii Bocheńskiego przez całe Jego życie. Coraz więcej jest osób, które nie miały okazji osobiście spotkać i dyskutować z filozofem z Fryburga. Spróbuję zatem przypomnieć niektóre Jego poglądy i podzielić się opiniami, które wypowiadał prywatnie, a które utkwily mi w pamięci.

Trzeba jasno stwierdzić, podkreślał Ojciec Bocheński, że nie ma dowodów prawdziwości prawd wiary. Zresztą wiara dowodów nie potrzebuje, nie jest bowiem wiedzą. Musimy jednak wiedzieć, w co wierzymy. Zatem potrzebna jest analiza prawd wiary – wiara potrzebuje rozumu, czyli logiki. Czym innym są kazania, w których ludzie otrzymują wskazówki, jak żyć, aby być zbawionym, a czym innym jest analiza prawd wiary. Ojciec Bocheński poświęcił wiele czasu, by wykazać użyteczność nowoczesnej logiki dla humanistyki. Był przekonany, podobnie jak Łukasiewicz czy Tarski, że po Russellu nie można filozofować jak dawniej. Uważał, że również teologia powinna się zmienić.

Tradycyjne problemy teologiczne należy podjąć przy zastosowaniu nowych metod naukowych. Ich zastosowanie przyniosło zresztą szereg odkryć, jak np. Russella teorię analogii bytu, czy Tarskiego definicję prawdy. Tym właśnie tropem poszło przed wojną kilku myślicieli polskich, tj. Salamucha, Łukasiewicz, Drewnowski, Sobociński i Ojciec Bocheński. Uważali oni, że humanistyka nie może się rozwijać niezależnie od nowoczesnej logiki, że żadna nauka nie jest ponad logiką. Tworząc razem tzw. Koło Krakowskie, uważali, że krytyczne nastawienie Russella wobec religii w niczym nie podważa jego osiągnięć w dziedzinie logiki. *Pro* naukowe i *pro* logiczne

nastawienie Kościoła udowadniał Ojciec Bocheński zwłaszcza na przykładzie świętego Tomasza, którego uważał za myśliciela wzorcowego dla intelektualistów katolickich. Święty Tomasz nie jest ważny tylko dzięki temu, co mówi, ale i ze względu na to, jak mówi. *Summa teologiczna* to przykład harmonii wiary i nauki.

Propagowanie zastosowań logiki w teologii zaczął Ojciec Bocheński przed wojną, gdy opublikował na ten temat pracę pt. *Nauka katolicka a ścisłość*. Ostatnim Jego publicznym wystąpieniem na ten temat był wykład pt. *O współczesnym stanie i zadaniach teologii*, który wygłosił w 1990 roku w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, podczas uroczystości nadania Mu doktoratu *honoris causa* przez tę uczelnię. Wykład ten został zresztą opublikowany przez Akademię. Ojciec Bocheński uważał, że nowe kryteria ścisłości można i trzeba zastosować do tradycyjnych pytań teologicznych. Proponował zacząć od analizy dzieł klasycznych, np. św. Tomasza. Badać należy osobno słuszność przesłanek, a osobno prawidłowość wnioskowania. Artykuł Ojca Bocheńskiego pt. *O prostocie Boga*, zajmuje się sposobem wnioskowania u św. Tomasza. Z artykułu wynika, że jeżeli przyjmiemy przesłanki św. Tomasza, to Jego dowód w kwestii prostoty Boga jest poprawny i teza jest słuszna. Artykuł pt. *Pięć dróg* – to z kolei analiza dowodów na istnienie Boga u świętego Tomasza oraz wnioski, iż z formalno-logicznego punktu widzenia trzy spośród pięciu dowodów są poprawne.

Jak mówił Ojciec Bocheński, skoro Bóg dał kiedyś człowiekowi rozum, a w XX wieku metody logiki formalnej, to trzeba ich używać. Nie powinniśmy zatem bać się analizowania Pisma Świętego i Katechizmu z punktu widzenia logiki. Logika nie jest tylko dla logików – jest dla wszystkich, tak jak dla wszystkich jest język angielski czy komputer. Odnośnie do każdej tezy intelektualista katolicki – zdaniem Ojca Bocheńskiego – powinien stawiać dwa pytania: Co dana teza znaczy? Dlaczego uznaje się ją za prawdziwą? Wiara zaś musi być klarowna, nie można jej bronić tajemnicą, trzeba jej bronić za pomocą logiki. W swej nowatorskiej książce pt. *Logika religii*, wydanej po raz pierwszy w 1965 roku przez New York University Press, Ojciec Bocheński stwierdza: skoro wierzę, to muszę rozumieć, w co wierzę, oraz muszę być w stanie zakomunikować, wyjaśnić innym swoją wiarę. Człowiek wierzący nie może odwracać się od rozumu. Dla chrześcijanina świat jest zbudowany logicznie. Świat jest jak zaszyfrowany tekst. Badając świat, nauka z mozołem

go odkrywa, odszyfrowuje. Jedno ze słynniejszych powiedzeń Ojca Bocheńskiego brzmi: poza logiką jest tylko nonsens. To kwintesencja Jego filozoficznej postawy – przyjmując ją, uważał, że wiara nie może być poza logiką.

Kompleksy wierzących związane z przeciwstawianiem logiki wierze są, zdaniem Ojca Bocheńskiego, niesłuszne. Wierzący powinni wiedzieć, że wiara zawiera treści objawione, czyli uznane przez katolika za prawdziwe, dlatego że Bóg je objawił. Warto tu, mówił, od razu zaznaczyć, że po pierwsze, wiara nie jest nauką i nie musi udawać nauki. Po drugie, każda nauka przyjmuje pewne tzw. pojęcia pierwotne. Można powiedzieć, że dla katolika zdania objawione są tezami o takich właśnie pojęciach. Oprócz tego są w wierze zdania, które są dogmatami, a pełnią funkcję aksjomatów, jak np. w geometrii. Dogmaty te przyjęliśmy, bo wierzymy tym, którzy je otrzymali, bo te osoby to prorocy i święci, którzy są dla nas autorytetami. Oczywiście dogmaty przyjmują tylko osoby wierzące. Za zespoły aksjomatów uważać można również koncepcje teologiczne np. tomizm czy szkotyzm. Zatem w teologii, w refleksji o Bogu, zamiast zdań doświadczalnych, jakie są w naukach przyrodniczych, mamy dogmaty przyjęte przez Kościół.

Formalna struktura myślenia naukowego i religijnego jest, zdaniem Ojca Bocheńskiego, podobna. Teolog wyjaśnia znaczenie dogmatu i porządkuje je za pomocą koncepcji teologicznych. Zamiast zdań doświadczalnych operuje prawdami wiary. Zdań, które mówią o naszej wierze, nie należy sprawdzać zmysłowo, jak na lekcjach chemii czy biologii. Religia dotyczy bowiem rzeczywistości transcendentnej. Należy natomiast badać sensowność zdań religijnych i ich znaczenie oraz konsekwencje, które z nich wynikają. Wychodząc z pewnych aksjomatów, posługując się rozumowaniem, dochodzimy do nowych twierdzeń. Czyni tak np. św. Paweł, gdy przyjmując tezę o Zmartwychwstaniu Chrystusa w *Liście do Koryntian*, dowodzi zmartwychwstania powszechnego. Można zatem jednocześnie stosować logikę oraz stawiać pytania metafizyczne i religijne. Światopogląd chrześcijański nie jest – bo nie musi być – naukowo uzasadniony. Zawiera on syntetyczny zestaw przekonań o rzeczywistości, jej wartościowanie i odpowiedź na pytania egzystencjalne. Jest przyjęty aktem woli. Uzasadnieniem światopoglądu jest przekonanie, że porządkuje on nasz świat, że bez wiary świat byłby absurdem.

Ojciec Bocheński lubił cytować św. Katarzynę, która jako mistyka miała doświadczenie Boga i od Niego otrzymała wskazówkę: myśl o mnie Katarzyno, a ja będę ze swej strony myślał o tobie. Módl się na klęczkach, ale nie myśl o mnie na klęczkach! Do Boga należy się modlić i o nim należy myśleć, lecz myśleć o Bogu należy porządnie, według najlepszych metod logicznych. Oto, jak twierdzi ojciec Bocheński, postawa prawdziwego katolika. W ten sposób myśl chrześcijańska uniknie bezsensu, uniknie twierdzeń bez uzasadnienia, uniknie przyjmowania wypowiedzi heretyckich.

W czasie podróży i odczytów w Polsce, w latach 90-tych XX wieku, Ojciec Bocheński mówił wielokrotnie, że nie musimy naśladować Zachodu. Mamy świetną własną tradycję w dziedzinie logiki i możemy być od Zachodu lepsi między innymi przez stworzenie teologii analitycznej. Sam dał przykład teologicznej analizy, pisząc studium wydane w Monachium w 2003 roku na temat istoty i istnienia Boga u świętego Tomasza. Chociaż tłumaczenie tej pracy zostało przygotowane, nadal książka ta czeka na publikację w języku polskim. Na razie dysponujemy wersją niemiecką książki Bocheńskiego wydanej w Monachium w 2003 roku pt. *Logiczne studia nad Summą teologiczną*. Pragnę dodać, że jest to ostatnia publikacja uczonego z grupy tych, którzy wywodzili się bezpośrednio od Twardowskiego i tworzyli Szkołę Lwowsko-Warszawską. Moim zdaniem, jest czymś wyjątkowym przygotowanie tak nowatorskiej książki w wieku 93 lat. Jak mówi profesor Perzanowski po dwuletniej analizie tekstu, jest to książka, która z punktu widzenia logiki nie zawiera błędów.

Przypomnijmy opinię Ojca Bocheńskiego: wiara jest przyjęta aktem woli, ale ten akt musi być jakoś uzasadniony. Co jest według Niego tym uzasadnieniem? Uważał, że uznajemy *Credo*, *Pismo Święte* i *Katechizm* za ważne, gdyż wiara porządkuje nasz świat, z nią życie nabiera sensu. Przekonania religijne spełniają u wierzących funkcje praktyczne. Wyjaśniają problemy filozoficzne, które wynikają z obcowania ze światem, na które nauka odpowiedzieć nie potrafi. Konfrontujemy z naszym osobistym doświadczeniem świata nie pojedyncze zdania z wiary, lecz jej całość, jej system.

Kluczowe dla podejścia Ojca Bocheńskiego jest przekonanie, że nie mogę dowieść prawd wiary, ale muszę wiedzieć, w co wierzę. Uznajemy *Credo*, bo chcemy. Nigdy Ojciec Bocheński nie twierdził, że poznajemy Boga wyłącznie rozumowo, bez pomocy objawienia,

zawsze twierdził natomiast, że racjonalna wiedza o Bogu jest możliwa. Można zapytać: Co w tym oryginalnego? Już Sobór Watykański I potępił fideizm, podkreślając, że nie można Boga poznać niezależnie od rozumu.

Sądzę, że zasługą Ojca Bocheńskiego jest rozwinięcie argumentacji dla tego stanowiska i pokazanie, jak zgodnie z nim postępować. Pisząc *Logikę religii* w 1965 roku wykazał praktyczną użyteczność logiki formalnej do badania struktury logicznej wypowiedzi religijnych. Pisząc tę książkę, wystąpił w roli logika, a nie wyznawcy. Przypominał często początek Ewangelii Świętego Jana „na początku było słowo”. Po grecku „słowo” to także *logos*, a to oznacza między innymi sens, rozum i logikę, które, wedle Sw. Jana, były u Boga. Właśnie jako logik Ojciec Bocheński badał problem religii bez żadnych obaw, że wychodzi poza naukę. Był logikiem i analitykiem, ale nie był zwolennikiem wąskiego neopozytywizmu. Skoro świat jest zbudowany logicznie, to język logiki najlepiej go odzwierciedla. Stąd należy nie tylko definiować pojęcia, lecz także wywody filozoficzne wyrażone w języku potocznym lub terminologii tradycyjnej przełożyć na język logiki formalnej. Wówczas skontrolujemy zasadność wnioskowań i lepiej poznamy strukturę rzeczywistości.

Postawa analityka pozwalała Ojcu Bocheńskiemu otworzyć się i badać sprawy wiary bez zahamowań. Dziś wydaje się to łatwe, ale przed II wojną światową w kręgach Kościoła trudno było o akceptację dla takich badań. Również wśród logików długo po wojnie nie było aprobaty dla podejmowania logicznych analiz kwestii wiary. Jak mówił Ojciec Bocheński, nikt nie odmawia wartości naukowej analizie logicznych problemów matematyki, badań archeologicznych czy analizie świata idei w dialogach Platona. Dlaczego więc pojawiają się stale tacy, którzy kwestionują możliwość logicznej analizy przekonań religijnych?

Kiedy zastanawiamy się nad poglądami Ojca Bocheńskiego warto przypomnieć Jego refleksje nad sytuacją naszej epoki, nad klimatem intelektualnym, który nas otacza. Wiara dotyczy Boga i świata oraz wartości, według których mamy żyć. Cechą naszego wieku jest: pośpiech, zmiany, ulepszanie wszystkiego, inflacja poglądów, które nie są zdaniem orzekającymi. Wydaje się, mówił Ojciec Bocheński, że dla osób wierzących prawdy wiary mają dziś taką samą wagę jak za czasów Chrystusa. Te wartości nie są zależne od mody, nie trzeba ich wymieniać ani zmieniać. Trzeba tylko nauczyć

się je rozumieć w nowych czasach. Bez wątplenia trzeba wyciągać wnioski z tego, że obecnie większość społeczeństwa jest wykształcona, że żyjemy wśród nowych problemów i nowych prądów umysłowych, że żyją wśród nas np. ateści, przedstawiciele innych religii czy agnostycy. Lecz to oznacza tylko tyle, że o najstarszych prawdach wiary trzeba mówić innym językiem, trzeba dawne prawdy odnosić do obecnego świata, który postrzegamy przez pryzmat najnowszych odkryć nauki i techniki. Filozofia ma podejmować dawne, klasyczne pytania, stosując nowe metody – czyli logikę formalną, a to jest metoda powszechna dla wszystkich dyscyplin i ponadczasowa.

W dziejach Europy, podkreślał Ojciec Bocheński, spotykamy uczonych i myślicieli, którzy próbowali oddzielić naukę od klasycznej filozofii i wiary. Był to przede wszystkim czas tzw. skrajnego pozytywizmu lub urzędowego materializmu. Szybko okazało się jednak, że taka postawa prowadzi do amputacji wielu problemów humanistyki, że człowiek traci wówczas możliwość refleksji o charakterze metafizycznym, a sam zostaje sprowadzony do jednostki ludzkiej reagującej na uwarunkowania socjologiczne i biologiczne. Dziś wiemy, że minął już wrogi religii okres naiwnego scjentyzmu, popularnego na przełomie XIX i XX wieku. Dziś wiemy, że nauka nie odpowie na wiele pytań, że większość naukowców zajmujących się dyscyplinami przyrodniczymi odrzuca materializm. Ojciec Bocheński mówił wprost, że nie ma konfliktu między nauką a wiarą, a jeśli są sprzeczności – to wynikają one z wad naszego umysłu. Im silniejsza jest nasza wiara, tym większe trzeba mieć zaufanie do nauki. Osoba prawdziwie wierząca nie ma wątpliwości, ma tylko problemy, których nie zdążyła zrozumieć i rozwiązać. Sprawę walki z religią ze względów politycznych Bocheński analizował w swoich pracach sowietologicznych, które nie są przedmiotem tej analizy. Sama czysta nauka, Jego zdaniem, nie stworzy etosu niezbędnego dla przetrwania cywilizacji zachodniej. Rozum jest wielkim dobrem, lecz nie jest to dobro absolutne czy nadrzędne. Bez transcendencji dzieje mogą, jak pokazała historia XX wieku, doprowadzić nawet do upadku człowieczeństwa.

Co mamy na myśli, mówiąc o chrześcijańskiej refleksji intelektualnej? Ojciec Bocheński odpowiadał na to pytanie tak: nie idzie tu o to, że osoba pisząca jest wierząca. Możemy sobie wyobrazić, że ktoś niewierzący napisze rzetelne studium o Biblii, o Chrystusie,

o dziejach Kościoła. Zatem nie idzie o osobę autora, lecz o treść tego, co napisano. Myśl jest chrześcijańska nie przez to, że dotyczy problemów chrześcijaństwa. Przede wszystkim to taka refleksja, która rozwinęła się w ramach pewnego światopoglądu.

Wiara, jak podkreślał Ojciec Bocheński, ma dwa aspekty. Z jednej strony wiara jest stanem naszego umysłu, aktem przyjęcia pewnych zdań. Z drugiej zaś strony wiara to to, w co się wierzy – a katolicy wierzą w pewne zdania, które nazywają *Credo*. Ojciec Bocheński uważał, że większość ludzi nie doświadcza Boga bezpośrednio; tę łaskę mieli tylko uczniowie Chrystusa, którzy Go znali, oraz prorocy i święci. Zwykły człowiek spotyka Słowo Boże przez Pismo Święte. W modlitwie zwracamy się do Boga, nie dochodzi jednak do dialogu. Światopogląd chrześcijański może być przyjęty przez nas aktem woli i nie musi być uzasadniany metodami, jakie uważa się za naukowe. Wiara jest wiarą i nie musimy nikomu udowadniać jej prawdziwości. Natomiast możemy i powinniśmy dobrze rozumieć i analizować to, w co wierzymy. Wbrew stereotypom – opracowywanie dowodów logicznych w teologii nie ma służyć przekonywaniu niewierzących. Idzie o głębsze i precyzyjne rozumienie świata w perspektywie metafizycznej.

U Ojca Bocheńskiego wiele razy spotykamy tezę głoszącą, że nie ma sprzeczności między wiarą a rozumem, wiarą a logiką, gdyż świat jest zbudowany logicznie. Co więcej, jeżeli wierzący widzi tu sprzeczność, to błądzi, zarówno bowiem wiara, jak i rozum, pochodzą od Boga. Jak pisze Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*, nie ma rywalizacji między wiarą a rozumem, natomiast są to inne pola refleksji. Jest w Encyklice (kwestia 4) mowa o tym, że w filozofii są pewne zasady trwale obecne, że jest zbiór prawd filozoficznych, np. zasady niesprzeczności, celowości, przyczynowości. Jest to – moim zdaniem – uznanie ważności pewnych reguł i kategorii myślenia, a tym samym – dorobku logiki. Papież wraca do tego poglądu (kwestia 75), gdy przypomina, że teologia potrzebuje kryteriów racjonalności i ścisłości, które są gwarancją jej wyników. Mamy więc w Encyklice nie tylko ogólne zalecenie wyrażone chociażby w aprobacie dla opinii świętego Augustyna, który pisał: wiara bez myślenia nie istnieje. Jest także w Encyklice wskazówka praktyczna, konkretna – dostrzeżona zostaje rola logiki. Nie mogło być zresztą inaczej. Jeżeli Encyklika uznaje rolę rozumu – a więc metody naukowej – w teologii i filozofii, to musi to oznaczać przyjęcie najlepszych



narzędzi myślenia, czyli logiki. Przypomnę, że po łacinie *ratio* ma dwa znaczenia: rozum (utożsamiany na ogół z nauką) i rachubę (w ramach logiki przez rachunek rozumie się natomiast teorię kodyfikującą rozumowania niezawodne).

Pamiętać należy, że „nauka” oznacza nie tylko dziedzinę wiedzy, wyniki badań, twierdzenia opisujące świat, będące wytworem naszych poszukiwań. „Nauka” w innym sensie znaczy „metoda”, nauki są także sposobami dążenia do prawdy. Jak wspomniałem, Jan Paweł II opowiada się za współpracą wiary i rozumu. Wiara nie boi się osiągnięć badań naukowych, nie kwestionuje też wyników nauki. Warto teraz zapytać, jak Autor Encykliki traktuje relacje wiary i nauki, gdy naukę rozumiemy jako metodę. W tym miejscu pragnę przypomnieć jedno zdarzenie. W czasie pielgrzymki po Polsce, 8 czerwca 1997 roku, przemawiając do uczonych zgromadzonych w Krakowie, Jan Paweł II wyznał, że w czasie studiów czytał i wiele korzystał z prac m.in. księdza Jana Salamuchy. Otóż ksiądz Jan Salamucha jest dziś postacią nieco zapomnianą, chociaż wniósł on istotny wkład zarówno w badania logiczne, jak i w myśl chrześcijańską. Dzieło i osoba Salamuchy zostały przypomniane przez Jana Pawła II nie bez przyczyny. Ta postać jest Ojcu Świętemu szczególnie bliska. To właśnie Salamucha i inni filozofowie Koła Krakowskiego stawiali pytania ważne dla Jana Pawła II, na które odpowiada on we wspomnianej Encyklice.

Wspomnienie księdza Salamuchy nie było w zamierzeniu Ojca Świętego jedynie ukłonem w stronę przedstawicieli nauk formalnych. Papież odpowiada w ten sposób na pytanie: Jak pracować, jak filozofować, jak być nowoczesnym humanistą? Odpowiedź jest krótka: tak jak Salamucha i Koło Krakowskie. Filozofowie Koła Krakowskiego mogą być uznani za wzór nowoczesnej humanistyki. Jego uczestnicy nie oglądali się na podział uczelni, na dyscypliny i instytuty, czytali Arystotelesa i myślicieli współczesnych, znali grekę i łacinę oraz angielski. Klasyczne pytania filozoficzne sformułowane w starożytności rozwiązywali za pomocą logiki formalnej stworzonej w XX wieku. Wobec długiego i bezowocnego sporu scjentyzmu z irracjonalizmem warto przyrzeć się, do czego prowadzi proponowana między innymi przez Ojca Bocheńskiego współpraca neotomizmu z metodami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Trzydzieści trzy lata po wydaniu przez Ojca Bocheńskiego książki pt. *Logika religii* i dziesięć lat po pracy zatytułowanej *Między logi-*

*ką a wiarą* ukazuje się ważna Encyklika Jana Pawła II *Fides et ratio*. Dla osób wierzących ten dokument podpisany przez Ojca Świętego to znak Woli Bożej i Słowo Kościoła Powszechnego. Lecz to stwierdzenie nie wyjaśnia wszystkiego. Można zapytać, dlaczego ten temat podjął Ojciec Święty i jak traktuje relacje wiary i nauki.

Jest pewnym paradoksem, że po wiekach wrogości i negacji, jakie panowały między wiarą i nauką, dziś Ojciec Święty broni świata nauki i badań naukowych. Krytykując postmodernizm, krytykuje agnostycyzm, sceptycyzm, relatywizm, a broni rozumu.

Człowiek jest z natury filozofem – stwierdza Ojciec Święty w 64 kwestii Encykliki. Zatem stawia pytania filozoficzne i potrzebuje filozoficznych odpowiedzi, a nie tylko badań naukowych. W innej części Encykliki znajdujemy stwierdzenie, iż do lepszego rozumienia Słowa Bożego przyczynia się refleksja filozoficzna prowadzona z właściwymi jej zasadami (kwestia 73 Encykliki).

Spróbujmy na zakończenie spojrzeć na omawianą tutaj część dorobku Ojca Bocheńskiego przez pryzmat Encykliki *Fides et ratio*. Zaryzykuję parę uwag:

1. można stwierdzić, że prace Ojca Bocheńskiego zawierają oryginalny dorobek z zakresu logiki religii i program badań teologii analitycznej;

2. postawa filozoficzna Ojca Bocheńskiego była typowa dla refleksji Koła Krakowskiego;

3. styl filozofowania Salamuchy i całego Koła Krakowskiego znalazł aprobatę w wypowiedziach i dokumentach Ojca Świętego Jana Pawła II;

4. dorobek Ojca Bocheńskiego i program badań teologii analitycznej ma uznanie nie tylko wśród ludzi nauki, lecz także ze strony Kościoła. Za najważniejsze osiągnięcie Ojca Bocheńskiego dla Kościoła i dla nauki należy uznać wydaną w Monachium w 2003 roku pracę pt. *Gottes Dasein und Wesen*.

Ktoś mógłby powiedzieć, że przywołując w tym tekście Ojca Świętego, dokonuję tu apologii swojego Profesora. Nie o to mi jednak chodzi. Po prostu tak się złożyło, że Ojciec Święty pisał w *Fides et ratio* między innymi na te tematy, które przez wiele lat podejmował Ojciec Bocheński. To pokrewieństwo myśli między poglądami zawartymi w dokumentach papieskich a rozwiązaniami Koła Krakowskiego jest przecież powodem do dumy i wyzwaniem na przyszłość dla polskich filozofów. Na zakończenie przypomnę, że pod-

czas wykładu w ATK w 1990 roku Ojciec Bocheński mówił o dorobku polskiej filozofii. Chciał dać w ten sposób do zrozumienia, że praca Koła Krakowskiego nie skończyła się, że plan badań nie jest jeszcze wykonany a tradycje tego Koła mogą być rozwijane przez kolejne generacje badaczy.

## LOGIC AND FAITH ACCORDING TO FATHER JÓZEF MARIA BOCHEŃSKI

### Summary

The paper deals with the problem of a relation between logic and faith. J. M. Bocheński believed that there is no contradiction between them. Adverse opinion is a mistake resulting from our deficient thinking, since faith and logic constitute different ways of reflection.

The author shows that J. M. Bocheński advocates the use of modern methods of formal logic to investigate classical questions of philosophy present in the works of Aristotle or Saint Thomas Aquinas. In the book *The logic of religion*, published in 1965, J. M. Bocheński analysed the structure of religious discourse. His last work on the subject are logic studies on Saint Thomas Aquinas, entitled *Gottes Dasein und Wesen*, published in 2003 in Munich.

In conclusion the author indicates that the works of J. M. Bocheński include the research programme in the field of logic of religion and of analytical theology. At the outset J. M. Bocheński assumes that beyond logic there is only nonsense. Thus, assuming the thesis that the world and human minds are logically structured, there is no place for reflections contradicting logic in science. Expressions disregarding the rules of logic may be popular, exciting and even useful, but they do not have the features of scientific enunciations.